

Recenzje

W i t o l d P ł o t k a

Fenomenologia z problemami

Główne problemy współczesnej fenomenologii,
red. nauk. J. Migasiński, M. Pokropski, Wydaw-
nictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
2017, 880 s.

Kilka uwag wstępnych

Obszerna antologia pt. *Główne problemy współczesnej fenomenologii*, pod redakcją Jacka Migasińskiego i Marka Pokropskiego, jest pracą, która obejmuje przede wszystkim tłumaczenia artykułów oraz fragmentów książek autorstwa zagranicznych filozofów należących i nawiązujących do ruchu fenomenologicznego, a ponadto zawiera krótkie komentarze i omówienia tych tłumaczeń. Jak zauważają redaktorzy tomu (s. 7–8), praca wpisuje się w tradycję zainteresowania fenomenologią w polskim środowisku naukowym. Jednocześnie antologia ta wyróżnia się zakresem poruszanej problematyki, zawiera bowiem 7 działów tematycznych, przy czym za przygotowanie każdego z nich odpowiadał inny redaktor. I tak, działem o doświadczeniu ciała kierował Jacek Migasiński, o sztuce – Monika Murawska, o intersubiektywności – Maja Chmura, o związkach fenomenologii i teologii – Wojciech Starzyński, fenomenologii z kognitywistyką – Marek Pokropski, z feminizmem – Marzena Adamiak, a z psychoanalizą – Andrzej Leder. Nie ulega wątpliwości, że są to autorzy będący specjalistami w zakresie tematów redagowanych przez siebie działów.

Warto dodać, że całość została poprzedzona „Słowem wstępnym” autorstwa głównych redaktorów oraz opatrzona bibliografią (z wydzieloną sekcją *Husserlianów*), biogramami autorów tłumaczonych tekstów oraz bardzo pomocnym w tego typu pracach indeksem osób.

Recenzując tak obszerną tematycznie pracę, w niniejszym omówieniu skupię się przede wszystkim na kwestiach ogólnych, tj. metaprzmiotowych, i nie będę – z powodów, o których piszę poniżej – wchodził w polemikę na temat doboru przełożonych i zamieszczonych w antologii tekstów. Ponieważ teksty te były już wcześniej publikowane, nie ma także sensu omawiać prezentowanych w nich tez. Biorąc to pod uwagę, na początku wskażę, w jaki sposób główni redaktorzy wyjaśniają i uzasadniają cel swojej antologii. Postawię przy tym pytanie o rozumienie fenomenologii *współczesnej*, które nasuwa się podczas lektury tej pracy, oraz o dokonane przez redaktorów wyróżnienie francuskojęzycznego obszaru recepcji fenomenologii. Następnie odniosę się do sprawy metody fenomenologii. Redaktorzy, zarówno redaktorzy główni, jak i redaktorzy poszczególnych działów, prezentują ogólne pojęcie metody fenomenologicznej, które jednak splata ze sobą różne aspekty mówienia o fenomenologii – dajmy na to jej ujęcie jako metody oraz jako kierunku filozoficznego. W tym kontekście prześlę także polemikę, którą nawiązano w „Słowie wstępnym” z Bogusławem Wolniewiczem i Stanisławem Judyckim. Dalej rozważę zasadność mówienia o różnych *problemach* w fenomenologii, wobec możliwości ich ujęcia jako różnych sformułowań *problemu* intencjonalności. Na końcu zaś przedyskutuję zagadnienie wieloznaczności terminu „fenomenologia”. Wieloznaczność ta leży u podstaw kilku, jak się wydaje, dyskusyjnych ujęć fenomenologii, np. jako refleksji filozoficznej, która wyrasta wprost z myśli Hegla. Zagadnienie to stanie się dla mnie także pretekstem, aby pokazać, iż pomimo dużej wartości naukowej, recenzowana praca odzwierciedla kilka szerszych problemów, które w znacznej mierze charakteryzują recepcję fenomenologii w Polsce.

Fenomenologia współcześnie

Chociaż redaktorzy pracy wskazują na duże zainteresowanie fenomenologią w Polsce i na żywotność tego nurtu, nie definiują i nie uzasadniają w jasny sposób celu prezentowanej antologii. Odnosząc się do popularności fenomenologii, podkreślają, „że już samo to zjawisko jest wystarczającą racją do publikowania dalszych tekstów, poszerzających jego bazę źródłową bądź pogłębiających interpretacje wysuwanych na jego gruncie problemów” (s. 8). Racja ta ma charakter pragmatyczny, bo o potrzebie publikacji kolejnych prac o fenomenologii świadczy już istniejąca „duża ilość publikacji” (s. 8). Argument ten nie

jest jednak przekonujący, bo *popularność* nie uzasadnia *wartości* naukowej. Mody w nauce potrafią przecież mijać gwałtownie, ustępując miejsca nowym trendom i odmiennym paradygmatom. Zapewne dlatego redaktorzy antologii deklarują, że chodzi im o „położenie akcentu na słowie «współczesnej»” (s. 9) i dodają: „Chcielibyśmy przez dobór autorów i ich tekstów choćby fragmentarycznie ukazać specyficzne oblicze współczesnej fenomenologii w skali nieco szerszej niż skala danego kraju, kręgu kulturowego czy wybrana dziedzina fenomenologicznego traktowania” (s. 9). Deklaracje te wymagają komentarza. Po pierwsze, przez „współczesną” fenomenologię i jej „aktualną sytuację” redaktorzy rozumieją okres rozpoczynający się w latach 80. XX wieku, gdy po „pewnym kryzysie, jakiemu fenomenologia uległa w latach sześćdziesiątych poprzedniego wieku” nastąpił „powrót fenomenologii na filozoficzne proscenium” (s. 10). Rzeczywiście, najstarsze teksty przetłumaczone w antologii zostały opublikowane pierwotnie w 1980 r., kilka w latach 90. XX wieku, zaś większość w pierwszej dekadzie XXI wieku, poza kilkoma, które opublikowano w ostatnim dziesięcioleciu. W tym kontekście można zapytać, czy skoro mowa o „współczesnej” i „aktualnej” fenomenologii, nie należałoby oczekiwać raczej prezentacji najnowszych prac, szeroko dyskutowanych i komentowanych w prestiżowych czasopiśmie fenomenologicznych? Oczywiście wypada się zgodzić, że w latach 80. XX wieku fenomenologia przeżywała okres wzmożonej popularności. Wydaje się jednak, że o jej obecnej wartości świadczą raczej najnowsze studia.

Po drugie, jak się wydaje, nie do końca zrealizowano sformułowaną w „Słowie wstępnym” deklarację przyjęcia szerokiej perspektywy na współczesność, czyli perspektywy poza „skalą danego kraju, kręgu kulturowego czy dziedziny” (s. 9). Należy pamiętać, że praca jest podzielona na 7 sekcji tematycznych, co w sposób naturalny narzuca ograniczenie do wybranych dziedzin i tematów. Także otwarcie na inne kraje nie jest do końca konsekwentne, ponieważ na 27 tłumaczeń zamieszczonych w antologii, aż 17 jest autorstwa francuskich filozofów, zaś niektóre, m.in. w dziale „Fenomenologia i feminizm”, wprost komentują jedynie francuskie dziedzictwo fenomenologii. Nie twierdzą oczywiście, że francuska tradycja fenomenologii nie jest istotna. Wręcz przeciwnie! Trudno jednak zgodzić się z opinią, że „to zrodzone z tamtych [francuskich – W.P.] inspiracji kierunki teoretycznych poszukiwań wyznaczają *cate* [podkreślenie – W.P.] dzisiejsze spektrum fenomenologicznych eksploracji w skali międzynarodowej” (s. 13). Idzie raczej o to, że przy tak przytłaczającej liczbie tłumaczeń z języka francuskiego można odnotować, że w książce dominuje perspektywa tradycji frankofońskiej w fenomenologii. Zresztą nie tylko redaktorzy główni (s. 11–13), ale i redaktorzy poszczególnych działów (s. 36–37, 133–136, 264, 269, 335, 343, 346, 349, 660) wielokrotnie wskazują na Francję jako na źródło odrodzenia się fenomenologii w latach 80. XX wieku i jako

na obszar szczególnie intensywnych dociekań fenomenologicznych. A więc, wbrew deklaracjom, dobór tekstów ogranicza perspektywę problemową do recepcji fenomenologii głównie w jednym kraju. Można żałować takiego zawężenia, bo wartością fenomenologii jest jej bogactwo perspektyw, związane z wykorzystaniem fenomenologii w różnych kulturach. W tym kontekście można wskazać na, dajmy na to, fenomenologię doświadczenia nowych technologii w USA, fenomenologię świętości w Rosji lub fenomenologię wyobraźni w Japonii. Są to ważne i interesujące kierunki badań, o których w omawianej pracy się nie wspomina. Być może remedium na tę jednostronność byłoby uwzględnienie prób wykorzystania fenomenologii w myśli postkolonialnej, które ukazałyby nieuzasadnione, zdaje się, zawężenie perspektywy badawczej.

Kwestia metody

Prezentacja możliwie szerokiego spektrum tematycznego ma być w zamierzeniu redaktorów antologii głosem w dyskusji nad samookreśleniem fenomenologii. Mają temu służyć także próby rozważenia kwestii metodologicznych, podjęte w „Słowie wstępnym” oraz przy innych okazjach (przede wszystkim przy omawianiu przez M. Pokropskiego, s. 429–432, projektu naturalizacji fenomenologii). Na dwuznaczność rozumienia fenomenologii jako metody i jako kierunku filozoficznego wskazuje się już na samym początku pracy (s. 9). Redaktorzy odnoszą się przy tym negatywnie do opinii na temat fenomenologii, sformułowanej m.in. przez przywoływanego (na s. 10) Bogusława Wolniewicza, który uważał, że w fenomenologii spotyka się „mętniactwo, metaforyczność, czczy werbalizm, ogólnie (...) zaprzeczenie zasadom zdrowej logiki” (s. 9–10). Można się z Wolniewiczem nie zgadzać, jeżeli jego ocena miałaby dotyczyć *całej* fenomenologii, ale chyba trzeba przyznać, że spotyka się prace, które identyfikują się jako fenomenologiczne, a wobec których można zasadnie formułować zarzuty podobne do podniesionych przez polskiego logika. Co zatem pozwalałoby odróżnić rzetelne prace fenomenologiczne od „mętniackich”? W tym kontekście warto wskazać na dwa elementy. Po pierwsze jest to metoda, która łączy różne, czasami odległe teoretycznie, swoje aplikacje. Nasuwa się jednak pytanie: czy można sformułować jakieś „abecadło” fenomenologiczne, które jednoznacznie definiowałoby kolejne kroki badawcze podejmowane przez fenomenologa? Redaktorzy wspominają, że fenomenologia „dysponuje swoistym obszarem problemowym i swoistą metodą” (s. 10), bliżej jednak nie określają owej „swoistości”. Po drugie, co nie mniej ważne, nie wolno zapominać, że fenomenolog nie jest, żeby się tak wyrazić, samotną monadą, która używa jakiegoś mitycznego prywatnego języka, udostępniającego jej „rzeczy same”. Analiza fenomenologiczna koniec końców znajduje wyraz w opisie

danego fenomenu, a opis jako taki jest poddawalny krytyce i podlega korektom. Wspominam o tym, ponieważ warto pamiętać, że jeżeli określona forma opisu fenomenologicznego nie opiera się zarzutom „mętności, metaforyczności, czczego werbalizmu”, wówczas nie przedstawia istotnej wartości naukowej. Uwaga ta zdaje się zresztą stosować chyba do każdej dziedziny filozoficznej.

Pewnej wskazówki dla rozumienia metody dostarcza występujące w kilku miejscach w antologii odniesienie do „pierwszoosobowych opisów” i do doświadczeń wyrażanych „w pierwszej osobie liczby pojedynczej”. Jest tak – rozpatrując jedynie wprowadzenia polskich autorów do tłumaczeń – przy analizach cielesności (s. 31–32, 38), intersubiektywności (s. 269), omawianiu związków fenomenologii z teologią (s. 338, 343–344) oraz kognitywistyką (s. 424–425, 430–431, 439) i feminizmem (s. 566). Podobne ujęcie metody fenomenologicznej może jednak sugerować, że opis dotyczy tego, co „wydaje się” prezentować badaczowi, którego opis w nastawieniu pierwszoosobowym należałoby opatrzyć wskaźnikiem: „wydaje *mi* się”. To jednak wprost prowadzi do relatywizmu i rezygnacji z naukowych roszczeń fenomenologii, tj. z intersubiektywnej komunikowalności i możliwej weryfikacji. W literaturze przedmiotu często spotyka się zrównanie fenomenologii z opisami „w pierwszej osobie liczby pojedynczej”. Opisy te jednak mają wartość nie przez sam fakt uwzględnienia perspektywy pierwszoosobowej, co raczej dzięki ich ejdetycznemu i (ewentualnie) transcendentalnemu charakterowi. Mając w pamięci tę uwagę, warto przyjrzeć się kontekstowi wprowadzenia przez redaktorów problematyki metody badań.

Redaktorzy wspominają o „specyficznej metodzie” fenomenologii w kontekście polemiki ze stanowiskiem Stanisława Judyckiego, który uważa, jak ujmują to redaktorzy, „że termin «fenomenologia» stracił dzisiaj specyficzne znaczenie i stosuje się po prostu do pozbawionego przesądów patrzenia i opisu” (s. 10). Fenomenologia miała się stać – w myśl tej interpretacji – wstępną dziedziną badań, która jednak nie rozwiązała tradycyjnych problemów filozoficznych. Redaktorzy antologii określają to stanowisko jako „paradoksalnie auto-destrukcyjne” i jako „anihilującą opinię” (s. 10), twierdząc, że fenomenologię należy traktować jako odrębny *nurt* filozoficzny, o wartości którego świadczy (raz jeszcze) pragmatyczna racja jego „żywości”. Nie uważam, aby ten kontrargument trafił sedna stanowiska Judyckiego. Ten ostatni mówi raczej o *metodzie* i przedmiotowych badaniach fenomenologicznych, nie zaś o rozumieniu fenomenologii jako odrębnego *nurtu* lub kierunku. Pierwsza sprawa dotyczy metodologii, druga zaś jest domeną raczej historii filozofii lub, mówiąc szerzej, metafizyki. W tym drugim wypadku trudno zaprzeczyć, że fenomenologia jako odrębny *nurt* filozoficzny istniała i wciąż istnieje, bo przecież są filozofowie, którzy się tak identyfikują i deklarują akces do ruchu fenomenologicznego. Odrębną sprawą jest to, czy fenomenologia rze-

czywiście ma *specyficzną* metodę. Bądź co bądź niektóre jej zasady wyrażają powszechnie akceptowalne postulaty dążenia do jasności i autonomii metodologicznej. Ponadto wydaje się, że Judycki w pewnym zakresie ma po prostu rację. Prawdą jest, że fenomenologia *nie rozwiązała* żadnego problemu identyfikowanego jako tradycyjny problem filozoficzny. Nie taki jednak jest jej cel. Wypada się zatem zgodzić z Judyckim, że fenomenologia dostarcza pewnych narzędzi na *wstępnym* etapie analizy, ale prawdopodobnie nie rozwiąże – w sposób definitywny i niebudzący dyskusji – żadnego z klasycznych problemów filozoficznych. Zresztą można wątpić, czy *problemy* filozoficzne są w ogóle rozwiązywalne. Jeżeli zaś nie, fenomenologia może służyć do eksplikacji ich złożoności poprzez opis i analizę ich elementów. Uwaga ta prowadzi do następnego pytania: jak należy rozumieć tutaj „problem”?

Problem czy problemy?

Podobnie jak redaktorzy nie określają w sposób wyczerpujący, a nawet szkicowy, specyfiki metody fenomenologicznej, nie definiują również, czym jest „problem”. Antologia traktuje o „problemach” współczesnej fenomenologii. Dobór tekstów wydaje się sugerować, że „problemami” fenomenologii są te zagadnienia, o których traktują w swoich pismach filozofowie identyfikujący się właśnie jako fenomenologowie. To jednak, powtórzę raz jeszcze, jest kryterium pragmatycznym, bo o byciu „problemem” nie decyduje zewnętrzne wobec praktyki naukowej kryterium; dlatego określenie to popada w błędne koło. Jak zauważyłem, redaktorzy wspominają także o „swoistym obszarze problemowym” (s. 10). Wydaje się jednak, że jeżeli mówimy o „problemach” (w liczbie mnogiej), mówimy w fenomenologii koniec końców o *tym samym*, co inni filozofowie. O specyfice fenomenologicznej analizy, dajmy na to, problemu psychofizycznego nie decyduje odrębny temat, lecz raczej to, *jak* ten problem jest analizowany. Wydaje się, że tego zagadnienia dotyczy Husserlowska teoria dwóch nastawień – naturalnego i filozoficznego – bo o tym samym problemie można traktować na różne sposoby.

Przyjmując luźne rozumienie „problemu” jako „zagadnienia”, o którym się traktuje w danej dziedzinie, można następnie zapytać o kryterium wyboru „głównych” problemów. Niestety redaktorzy antologii nie wspominają o wyborze tego kryterium, co skądinąd byłoby zagadnieniem ciekawym. Co bowiem decyduje o tym, że dane zagadnienie zyskuje na popularności, stając się jednym z *głównych* problemów w określonej dziedzinie badań? Pytanie to bez wątpienia wykracza poza ramy tej recenzji. Gdyby jednak chcieć zachować pewien obiektywizm, interesujące byłoby zbadanie cytowania prac w rozpoznawalnych międzynarodowo periodykach fenomenologicznych także pod kątem

poruszanej tematyki. Innym pytaniem byłoby, czy możliwe jest przy tym ściśle przedmiotowe wyodrębnienie danych zagadnień poza jedynie komentowaniem ich u innych myślicieli. Ponieważ pytań tych nie rozważają także redaktorzy tomu, poprzestaną na ich odnotowaniu, przechodząc do kwestii bardziej ogólnej. Czy rzeczywiście uzasadnione jest mówienie o „problemach” (w liczbie mnogiej) fenomenologii współczesnej?

Na pierwszy rzut oka pytanie to wydaje się trywialne. Bądź co bądź fenomenologowie traktują o różnych zagadnieniach, a więc są i odrębne pola problemowe. Redaktorzy, jak już zauważyłem wcześniej, zdecydowali się na zdefiniowanie 7 takich pól: doświadczenia ciała, sztuki, intersubiektywności, teologii, kognitywistyki oraz feminizmu i psychoanalizy. Można twierdzić, że te różne obszary mają jednak wspólny punkt odniesienia. A mianowicie przy omawianiu kolejnych obszarów tematycznych przez redaktorów odpowiedzialnych za poszczególne działy powtarza się temat intencjonalności. Tak jest w przypadku doświadczenia ciała (s. 36, 42), sztuki (s. 134, 137, 143, 148–149), intersubiektywności (s. 262, 269), związków fenomenologii z teologią (s. 344), kognitywistyką (s. 426–428, 433–434) oraz feminizmem (s. 558) i psychoanalizą (s. 657–658). Temat intencjonalności powraca także w tłumaczonych tekstach – mianowicie u Francka (s. 44–58), Barbarasa (s. 85, 88–89), Maldineya (s. 164), Bonfanda (s. 203–204, 209–210, 212, 220–221), Bourdieu (s. 282), Richira (s. 308–309), Staudigla (s. 313, 315–316, 321, 323–324), Mariona (s. 351), Henry’ego (s. 361, 363–364, 367), Chrétiena (s. 370–371), Gallaghery (s. 447), Lutza i Thompsona (s. 464–465, 470), Zahaviego (s. 489–491, 495, 499–503, 507), Fuchsa (s. 518, 524, 533), Butler (s. 570, 580), Fisher (s. 596–597, 599), Kruks (s. 622, 627) oraz Young (s. 641–646, 648–649) i Waldenfelsa (s. 761, 765, 767). W antologii brakuje odrębnego działu poświęconego tematyce intencjonalności i dyskusjom wokół jej rozumienia. Wydaje się jednak, że tym, co wiąże różne dziedziny szczegółowych badań, jest właśnie intencjonalność. Doświadczenie ma przecież charakter intencjonalny. Badania różnych form doświadczenia, czy to cielesnego, czy doświadczenia płci, dotyczą koniec końców intencjonalności, która jest głównym *problemem* (w liczbie pojedynczej) fenomenologii. Z tej perspektywy, intencjonalność pozostaje w centrum zainteresowań fenomenologów i bada się ją w różnych odślonach, także w relacji do przeżyć nieintencjonalnych, jak na przykład w relacji do pasywnego doświadczenia ciała lub do historycznie ukonstytuowanych konkretnych praktyk społecznych.

Wieloznaczność fenomenologii

Wobec tak obszernych i bogatych tematycznie publikacji jak omawiana antologia można łatwo wysunąć zarzut pominięcia określonych tekstów. Zarzut ten może się wiązać z niejednoznacznym kryterium doboru tekstów oraz z odmienną oceną wagi danego artykułu bądź fragmentu książki. Mając to na uwadze, w przypadku recenzowanej antologii trudno wchodzić w polemikę nad doбором tekstów. Można rzecz jasna dopytywać się, dlaczego w dziale na temat fenomenologii i feminizmu zamieszczono tłumaczenia tekstów, których autorki odnoszą się do fenomenologii polemicznie, zamiast rozwijać konkretne badania fenomenologiczne, np. doświadczenie płci. Można również pytać, w przypadku działu na temat psychoanalizy, dlaczego nie umieszczono tam tekstów traktujących wprost o wykorzystaniu fenomenologii w psychoanalizie, dajmy na to w *Daseinsanalyse*, zaś zdecydowano się na teksty, które pośrednio prezentują psychoanalityczną krytykę fenomenologii (co w zasadzie jest zagadnieniem metaprzmiotowym), a ponadto w przeważającym stopniu dotyczą Freuda i Lacana. Decyzje te można jednak uznać za autorskie propozycje redaktorów poszczególnych działów, na które pozwala wykorzystanie wieloznaczności samego terminu „fenomenologia”. Czasami wydaje się bowiem, że termin „fenomenologia” jest używany jako etykieta dla „analizy doświadczenia” i luźno wiąże się z tradycją zapoczątkowaną przez Husserla i określoną przez kolejne twórcze „herezje” wobec tego dziedzictwa.

O ile wobec niektórych działów recenzowanej książki można by się dopytywać o kryteria doboru tekstów, jednak ostatecznie akceptując ich autorską propozycję, o tyle wobec działu redagowanego przez Maję Chmurę, a dotyczącego fenomenologii intersubiektywności, można mieć wątpliwości co do racji włączenia go do recenzowanej antologii. Redaktorka konsekwentnie upatruje w fenomenologii Husserla odmianę filozofii Hegla¹ i argumentuje, że fenomenologia XX wieku, włączona w paradygmat egologiczny Husserla, nie może sprostać zadaniom wyznaczonym przez filozofię Hegla, który problematykę intersubiektywności umieścił w centrum swoich rozważań. Co ciekawe, autorka nie wspomina o wielowątkowych badaniach nad relacją filozofii Husserla i Hegla, podejmowanych w kręgu uczniów Ludwiga Landgrebego (np. A. Pażanin, P. Janssen) oraz współcześnie (np. S. Geniušas, T. Staehler). Fakt ten zdaje się sytuować prezentowaną problematykę poza

¹ Chmura wyprowadza filozofię Husserla z dziedzictwa Hegla na samym początku „Wprowadzenia” do redagowanego przez siebie działu, twierdząc: „Fenomenologia – ta szczególna postawa metodologiczna z pełnym rozmachem ufundowana przez Hegla na zaczerpniętej ze źródła nowożytnej filozofii zasadzie transcendentalnej (...) – od początków swojego istnienia po rozkwit w wieku XX pod inną już nieco postacią [*sic!* – W.P.] próbowała się zmierzyć z nie lada wyzwaniem” (s. 261).

kontekstem współczesnych dyskusji w ramach ruchu fenomenologicznego. Ponadto we „Wprowadzeniu” do tego działu autorka powieliła nieprawdziwe i ograniczające ramy interpretacyjne fenomenologii jako jedynie filozofii subiektywności. Interpretacja ta zaskakuje, bo po kilku dekadach intensywnych badań nad fenomenologią Husserla wykazano, że filozof ten nie tylko poświęcił tysiące stron rękopisów badawczych pytaniu o intersubiektywność, ale i opracował złożoną teorię intersubiektywności, która wykracza poza, jak się wydaje, zbyt szkicową rekonstrukcję sformułowaną przez Chmurę (s. 264). Zaryzykuję ocenę, że dział ten jest zmarnowaną szansą dla prezentacji najnowszych badań z zakresu fenomenologii społecznej, która rozważa m.in. strukturę intencjonalności kolektywnej i podmiotów wspólnych (np. D. Zahavi, Th. Szanto, G. Römpf i inni). Ten kierunek badań fenomenologicznych zyskuje na popularności i dynamicznie się rozwija. Sięgając zaś do działu zredagowanego przez Chmurę, można odnieść wrażenie, że fenomenologia intersubiektywności wyczerpuje się we własnej niemożliwości. Wydaje się, że dział ten nie jest najmocniejszym elementem recenzowanej książki, ponieważ powieliła utarte interpretacje z lat 50. i 60. XX wieku, które zweryfikowano w badaniach prowadzonych przez następną dekadę.

W tym miejscu można także sformułować uwagę bardziej ogólną: poza kilkoma wyjątkami – np. wstępem do działu o fenomenologii i teologii, gdzie krytycznie analizuje się zakres naiwnego posługiwania się wyrażeniem „zwrot teologiczny” (s. 336, 348–349) – wprowadzenia do kolejnych działów są raczej luźnymi i bezkrytycznymi omówieniami prezentowanych tekstów. I chociaż podobny zabieg jest po części uzasadniony charakterem recenzowanej antologii, to pokazuje też, jak się wydaje, mniej produktywny kierunek rozwoju fenomenologii w Polsce, gdzie zbyt często sprowadza się ją do funkcji komentatorskiej wobec *nomen omen* „głównych” nurtów międzynarodowego ruchu fenomenologicznego. Bardziej obiecującym chyba rozwiązaniem byłoby pokazanie, w jaki sposób zaprezentowana problematyka jest wciąż na nowo opracowywana i jak inspiruje nowe kierunki poszukiwań. To zresztą pozwalałoby na dodatkowe uzasadnienie wyboru danych tekstów i pominięcia innych. Ponadto pokazywałoby, że problemem fenomenologii w Polsce nie jest jej wtórność wobec nurtów międzynarodowych. Niestety omawiana publikacja w pewnym zakresie utrwała podobny obraz.

Uwagi końcowe

Przed podsumowaniem warto podkreślić, że edytorska strona omawianej antologii stoi na dobrym poziomie. Zdarzają się oczywiście literówki (np. s. 20, 303, 667), czy zmiany w kolorze czcionki (np. w spisie treści czy na s. 346,

349 lub 572). Zastanawia także niekonsekwentne cytowanie serii *Husserliana* (jak zauważyłem, bibliografia zawiera wydzieloną sekcję prac z tej serii; notabene załączona bibliografia jest niepełna i zawiera błędy edytorskie) – dzieła Husserla cytowane są raz bezpośrednio w tekście, innym razem z podaniem pełnego wskazania bibliograficznego w przypisie dolnym. Jako pomyłkę należy uznać pominięcie przez redaktorów (s. 19, przypis) XIII tomu *Husserlianów* jako poświęconego tematyce intersubiektywności. Niezrozumiałe jest zaopatrzenie w abstrakty tylko kilku rozdziałów (Lutza i Thompsona, Gallaghery oraz Fuchsa). Ponadto można ubolewać, że tłumacze nie włączyli w każdym tekście odniesień do polskich prac, jeżeli takie są dostępne, tłumacząc cytowane teksty bezpośrednio z tekstu zamiast z oficjalnego tłumaczenia. Ewidentnym błędem jest w tym kontekście bezpośrednie tłumaczenie nieoryginalnych tłumaczeń niemieckich, gdy dostępne są oryginały lub polskie tłumaczenia (np. w przypadku tekstu Staudigla). Uchybienia te można tłumaczyć objętością recenzowanej pracy, ale nie zmienia to faktu, że nie powinny one wystąpić.

Nie ulega wątpliwości, że antologia *Główne problemy współczesnej fenomenologii* jest ważną pracą, która prezentuje dotąd nieznaną w języku polskim teksty. Już ten fakt sprawia, że antologia dołączy do obowiązkowych pozycji dla każdego czytelnika zainteresowanego fenomenologią. Autorami oryginalnych tekstów są zarówno badacze o uznanej międzynarodowej renomie, którzy wyznaczyli i wciąż wyznaczają trendy badawcze w fenomenologii, jak i młodszy przedstawiciele ruchu fenomenologicznego, podejmujący nowe problemy badawcze. Należy zatem zgodzić się, że – pomimo pewnych problemów, które zdają się właściwe recepcji fenomenologii w Polsce w ogóle – książka prezentuje niewątpliwie interesującą perspektywę spojrzenia na współczesną fenomenologię. Można oczekiwać, że jej publikacja przyczyni się do wzrostu badań nad fenomenologią, a zatem do twórczych aplikacji, reinterpretacji, krytyk i przekroczeń filozofii fenomenologicznej.